

Andrzej Janusz

## Ksiądz Feliks Otton Żelewski

– filomata pomorski.

Feliks Otton Żelewski pochodził z kaszubskiej, starej rodziny rycerskiej Bachów Żelewskich, był synem Stanisława i Kandydy z domu Lewińskiej, urodził się 13 maja 1880 roku, jego rodzice posiadali majątek ziemski w Jamnie w powiecie kartuskim. Będąc uczniem gimnazjum chełmińskiego, przystąpił do organizacji filomackiej.

Władze pruskie zdawały sobie wówczas sprawę z istnienia tajnych organizacji polskich wśród uczącej się młodzieży i podejmowały wiele starań, aby ich działalność uniemożliwić. Katecheta gimnazjum w Chełmnie ks. Paweł Teitz przy sposobności komunii zdołał nakłonić jednego z podejrzanych, Bernarda Gończa do złożenia zeznań wobec dyrektora. Siła presji i perswazji katechety musiała być olbrzymia, gdyż gimnazjalista ów przepelniony zasadami poddał się jej niemal z fizycznym bólem. Władze pruskie doceniły swego wiernego urzędnika i wkrótce po tych wydarzeniach awansowano go na dyrektora gimnazjum. Gończ w szeregach filomatów był krótko, nie wykazywał chęci do nauki i po kilku miesiącach wystąpił z ich szeregów. Pod presją katechety i pod wpływem wyrzutów sumienia, zgodził się na wizytę u dyrektora Preussa. Złożone zeznanie pełne skruchy, rozpoczął od słów *„Byłem dziś u komunii świętej i dlatego nie mogę mówić nieprawdy. Sumienie moje już dawno mi żadnego nie dawało spokoju, ale nie chciałem łamać złożonej przysięgi. Lecz niedawno zostałem pouczony w lekcji religii, że przysięga moja związkowi oddana nie ma znaczenia obowiązującego i dlatego chcę ulżyć sumieniu memu. Dziś obawiam się tylko następstw dla siebie i swoich współpracowników.”* Dyrektor był pełen empatii dla swych polskich podopiecznych i miał podobno załamać ręce mówiąc *„O Gończu, bodaj byś tego nigdy nie powiedział”*. Był to początek wsypy filomatów, padały konkretne nazwiska, wszczęto oficjalne dochodzenie, doprowadziło to do słynnego ich procesu w Toruniu w 1901 roku.

Ksiądz Bernard Gończ swym późniejszym postępowaniem bardzo pozytywnie zapisał się w historii Kaszub: był przywódcą mieszkańców Borowego Młyna na Gochach którzy w tak zwanej „wojnie palikowej” wywalczyli korzystny dla Polski przebieg granicy po I wojnie światowej, następnie był proboszczem w Luzinie aż do wybuchu II wojny światowej. Wierność zasadom stała się także później, bezpośrednią przyczyną jego śmierci. Jako więzień

KL Sachsenhausen nie wykonał polecenia oprawców karzących mu podeptać krzyż. Za co został skatowany przez SS-manów co stało się bezpośrednią przyczyną jego zgonu.

Po tym wyznaniu Gończa nastąpiły rewizje i przesłuchania, w wyniku jednej z nich u kłeryka Dembińskiego, zdekonspirowany został również Feliks Żelewski, gdyż znaleziono tam jego list, w którym pisał „*Co do Śremu, wiedzieliśmy już i zrobiliśmy co potrzeba. Zaraz powieszono kółko na ścianie dla grożącego niebezpieczeństwa*”. Następnie relacjonował, że „*Gończ przestraszony spodziewa się dymisji z gemajki*.” Był on jednym z oskarżonych w procesie toruńskim i ze względu na otrzymany wyrok kilkudniowego pobytu w więzieniu otrzymał „wilczy bilet” i nauki w Prusach dalej kontynuować nie mógł. Wyjechał do Galicji, gdzie we Lwowie wstąpił do seminarium i tam otrzymał święcenia kapłańskie 2 lipca 1905 roku. W czasie swych studiów był poszukiwany pruskim listem gończym. Z własnej woli, w czasie wakacji zgłosił się w Kartuzach do więzienia, aby odbyć orzeczoną karę siedmiu dni aresztu. Dzisiaj zadziwiać musi taka legalistyczna postawa młodego polskiego patrioty.

W latach 1914-1918 Feliks pracował w parafiach w Galicji Wschodniej w Wygodzie i Ułaskowicach. Był to okres bardzo trudny dla tego regionu Europy, przeżył tam krótką okupację wojsk bolszewickich, a później wojnę polsko-ukraińską. Był więziony przez Ukraińców i otrzymał od nich wyrok kary śmierci. Szczęśliwym trafem nie został on wykonany. Po zakończeniu wojny wrócił do swej rodzinnej diecezji i sprawował posługę kapłańską na jej terenie. Został prefektem w gimnazjum w Świeciu, a następnie Chełmnie. Uczył historii i przyrody, był opiekunem Sodalicii Mariańskiej Młodzieży Gimnazjalnej. Później został proboszczem w Koronowie i nauczał w prywatnym gimnazjum. Był prezesem Towarzystwa Ludowego. W okresie międzywojennym publikował swe wspomnienia w Mestwinie (Wspomnienia więzienne – 1926 i wspomnienia filomaty – 1927).

Po wybuchu drugiej wojny światowej został aresztowany, Niemcy pamiętali o jego patriotycznej postawie. Przebywał od 24 października do 25 listopada 1939 roku w hitlerowskich kazamatach w Dębowej Łące. Prawdopodobnie życie mu uratował jego brat Ludwik Feliks pułkownik Wehrmachtu, który skrzętnie zbierał informacje genealogiczne, mające świadczyć o ich germańskim pochodzeniu. Ten z kolei mógł mieć kontakt z generałem SS Erichem von dem Bachem Żelewskim, ich bliskim krewnym, który również był zainteresowany genealogią rodzinną. Sugerowanie, że swe uwolnienie zawdzięczał wizycie Alberta Forstera w więzieniu, wydaje się być mało prawdopodobne. Po uwolnieniu księdza Feliksa, osadzono go w opuszczonej parafii w Ryńsku z zakazem słuchania spowiedzi

ogłoszenia kazań. Posługiwał wówczas także w Nowej Wsi Królewskiej i Płużnicy. Po zakończeniu wojny przeniósł się do Swaróżyna pod Tczewem. Zmarł 3 sierpnia 1947 roku, pochowany został w Tczewie.

#### Literatura:

1. Ks. Henryk Mross, Słownik biograficzny kapłanów.
2. Feliks Otton Żelewski, Wspomnienia filomaty chełmińskiego z tułaczki wojennej, Mestwin, Dodatek naukowo-literacki Słowa Pomorskiego, Toruń 1 maj 1927, rok 3.
3. Feliks Otton Żelewski, Wspomnienia więzienne, Mestwin, Dodatek naukowo-literacki Słowa Pomorskiego, Toruń 1926.
4. Filomaci pomorscy, księga pamiątkowa sesji naukowej oraz zjazdu filomatów w Wejherowie w dniu 20 maja 1972 roku, opracował Jerzy Szews, Gdańsk 1975.
5. Władysław Szulist, Pomoc Niemców dla polskich księży na Pomorzu w latach 1939-1945, w: Naji Gòchë, nr 41.
6. Jan Karnowski, Filomaci pomorscy, Cz. 1, 1840-1901, Toruń 1926.
7. Tomasz Żurach-Piechowski, Ksiądz Feliks Otton Żelewski – duszpasterz i filomata, w: Gość Gdański, nr 45/130, z 5 listopada 2006.